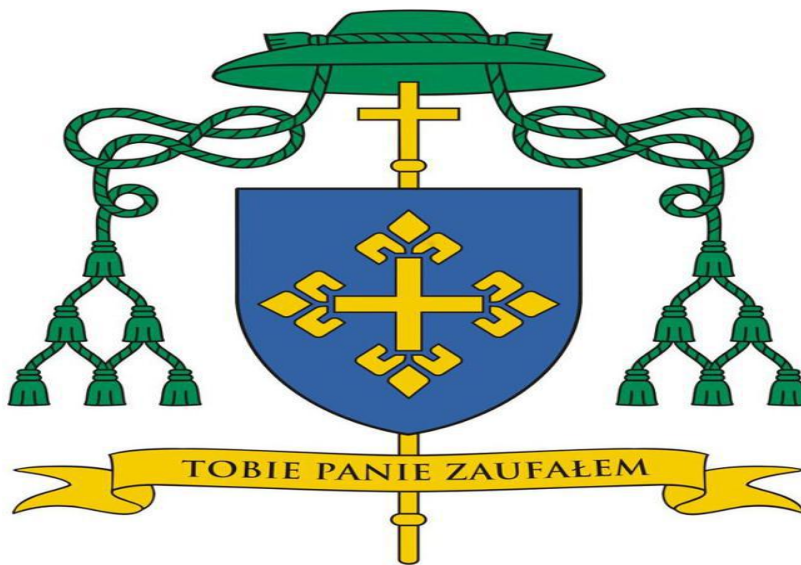


31 lipca 2019

Duchowni w powstaniu. Kazanie Biskupa Polowego Józefa Guzdką wygłoszone w 75. rocznicę Powstania Warszawskiego



Kim byli ci powstańcy? W plecakach nie mieli granatów, ale poświęcony olej do namaszczenia rannych i konających, niekwaszony chleb i odrobinę wina mszalnego. W dłoniach zamiast karabinu trzymali Biblię i różaniec. Towarzyszyli żołnierzom na ulicach walczącego miasta, wspierali ludność cywilną oraz troszczyli się o rannych w szpitalach polowych. Bez ich posługi trudno sobie wyobrazić ponad dwa miesiące zmagania z przeważającymi siłami wroga.

Drodzy Weterani, uczestnicy Powstania Warszawskiego,
Siostry i Bracia,

Na Powstanie Warszawskie można spojrzeć przez pryzmat bohaterskich żołnierzy Armii Krajowej, innym razem harcerzy Szarych Szeregów, ludności cywilnej, kobiet a nawet dzieci... Tym razem w 75. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego i zarazem w roku stulecia powołania Biskupstwa Polowego, spójrzmy na ten bohaterski zryw niezłomnej Stolicy przez pryzmat posługi księży kapelanów, którzy byli integralną częścią powstańczej armii.

Nie zapomniał o nich wybitny artysta rzeźbiarz, prof. Wincenty Kućma, autor tego monumentalnego pomnika, na tle którego sprawowana jest dzisiejsza Msza św. Wysoka, smukła sylwetka mężczyzny w sutannie, z Biblią w ręku, wśród żołnierzy i ludności cywilnej, jest jedną z dominujących postaci.

Duchowa, „powstańcza armia” liczyła około 150 księży. Ponad czterdziestu z nich poległo lub zostało zamordowanych przez niemieckich oprawców w czasie powstańczych walk. A więc co czwarty kapelan potwierdził wierność ewangelicznemu przesłaniu, że „Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” (J 15,13). Kiedy to było możliwe odprawiali Msze św. oraz posługiwali w powstańczych szpitalach, pobłogosławili 256 par małżeńskich, spowiadali, a w obliczu śmierci udzielali zbiorowego rozgrzeszenia. Odprowadzili na wieczną wartę tysiące poległych i zmarłych na skutek odniesionych ran.

Kapelani powstania musieli odpowiadać na wiele trudnych pytań. Ale nade wszystko – krzepili powstańczego ducha! Głosząc płomienne kazania o miłości i poświęceniu dla Ojczyzny, podnosili walczących na duchu. Jeden z żołnierzy Armii Krajowej wyznał: „Gorące słowa otuchy uskrzydlały nas i mobilizowały do większych wyrzeczeń. Czuliśmy się jedną wielką rodziną walczącą o swój byt i godność”.

O tym, że wiara była ważnym wsparciem dla powstańców przekonani byli także dowódcy Armii Krajowej, którzy w rozkazach przypominali żołnierzom o codziennej modlitwie za walczących i poległych. Gen. Tadeusz Komorowski, „Bór” po zakończeniu wojny, podczas spotkania z biskupem polowym Józefem Gawliną, powiedział: „Nie mam słów, żeby wyrazić uznanie dla księży kapelanów w Warszawie. Nie wiem, kiedy oni spali, gdyż dniem i nocą uwijali się wśród żołnierzy”.

O wartości i znaczeniu posługi duchownych wiedzieli także niemieccy oprawcy, którzy traktowali ich ze szczególną nienawiścią i okrucieństwem. Księdza Józefa Stanka, który nie rozstawał się ze sutanną i stułą, nazwali „bandytą gorszym od akowców”. Najpierw został brutalnie pobity w obecności grupy zatrzymanych osób cywilnych a następnie powieszony na stule. Świadkiem jego śmierci był o. mjr Józef Warszawski ps. „Ojciec Paweł”, kapelan Zgrupowania „Radosław”.

Księża kapelani naśladując Jezusa, Dobrego Pasterza, pozostali do końca wierni żołnierzom. O. Michał Czartoryski mógł się uratować. Ofiarowano mu cywilne ubranie i namawiano, żeby zostawił rannych żołnierzy. On jednak propozycję odrzucił. Powiedział: „Szkaplerza z piersi nie zdejmę i rannego żołnierza nie zostawię”. Razem z powstańcami został rozstrzelany a ich ciała zostały spalone na ulicznym stosie. W ten sposób zostawił nam przesłanie, że nawet gasnące życie ma wartość. Chciał, aby ranni mieli poczucie, że ktoś przy nich został i towarzyszył im w drodze na drugą stronę życia.

„Dobry pasterz daje życie swoje za owce” (J 10,11) – słyszeliśmy w odczytanim fragmencie Ewangelii św. Jana Apostoła. Kapelani Powstania Warszawskiego pozostali wierni nie tylko żołnierzom, ale także ludności cywilnej. Jednym z nich był ks. Jan Salamucha, wybitny filozof i logik, kapelan oddziałów Obwodu Ochota. Gdy 11 sierpnia zapadła decyzja o przejściu żołnierzy podziemnymi kanałami do Śródmieścia, on postanowił pozostać z miejscową ludnością. Kilka godzin później został rozstrzelany.

Wartość ofiary życia kapelanów Powstania Warszawskiego docenił Kościół, który przed dwudziestu laty, decyzją Jana Pawła II, włączył ks. Józefa Stanka i o. Michała Czartoryskiego do grona beatyfikowanych 108 męczenników II wojny światowej.

Czcigodni Powstańcy

Siostry i Bracia,

Na polu walki bardzo ważne jest uzbrojenie i wyszkolenie żołnierza. Jednak w zmaganiu się ze złem jeszcze ważniejsze są wewnętrzne motywacje. Warto podkreślić, że wielu naszych rodaków te najgłębsze motywacje do poświęcenia czerpało z Ewangelii. Ilekroć podczas Eucharystii stawali przy ołtarzu Chrystusa czuli się wezwani i zmotywowani, aby swoje zdrowie i życie złożyć na ołtarzu Ojczyzny.

Dziś, kiedy składamy hołd uczestnikom Powstania Warszawskiego, kiedy podziwiamy heroizm księży kapelanów, warto postawić pytanie tym wszystkim, którzy w naszej Ojczyźnie kwestionują sens posługi duszpasterskiej w Wojsku Polskim i w innych formacjach mundurowych. Czy płynie to z niewiedzy? A może decyduje chęć przypodobania się tym, którzy w imię źle pojętej tolerancji, chcieliby ograniczenia praw osób wierzących? Niech poznanie wkładu polskiego duchowieństwa w przetrwanie ciemnej nocy okupacji oraz w odzyskanie wolności przyczyni się do umocnienia głosów rozsądku. Ufam, że ludzie dobrej woli nigdy nie będą

kwestionować prawa do posługi duchowej i religijnej polskim żołnierzom pełniącym służbę w kraju i na misjach zagranicznych.

Siostry i Bracia.

Żołnierze Armii Krajowej są najważniejsi! To oni heroicznym czynem zaświadczyli wobec całego świata, że godność Polaka i prawo do poszanowania wolności narodu są wartościami nadrzędnymi. Przed 75 laty woleli zginąć, aniżeli codziennie zginać kark przed niemieckim okupantem.

Nie można jednak zapomnieć, że pośród nich byli też kapelani posługujący walczącej Warszawie. To oni nieśli duchowe wsparcie i ukazywali najgłębsze motywacje do heroicznego poświęcenia. Wraz z innymi powstańcami zasłużyli na pamięć i uznanie.

Dziś stoją pośród nas młodzi Polacy w harcerskich mundurach. Patrzymy na Was z nadzieją. Bądźcie wierni Bogu i Ojczyźnie! Weźcie odpowiedzialność za wartości, które zostały potwierdzone heroiczną walką i okupione powstańczą krwią. Niech posługa kapelanów i duszpasterzy harcerskich pomaga Wam w odkrywaniu ewangelicznych dróg i umacnia w kształtowaniu niezłomnych charakterów.

Niech Bóg błogosławi nam wszystkim i naszej wolnej Ojczyźnie!

bp Józef Guzdek

Biskup Polowy Wojska Polskiego